

Adam Michalec MOA

W Niepołomicach, kwiecień 2017

Spojrzenie w majowe niebo 2017

„Idzie lasem maj, dookoła istny raj”

W związku z tym przysłowiem chcielibyśmy, aby wiosennie, zielono i kwitnąco było zawsze, więc życzymy sobie dużo bezchmurnego nieba, bowiem firmament – przy coraz to krótszych nocach – szykuje nam przeróżne niespodzianki.

Słońce, o małej aktywności magnetycznej, późnym wieczorem 20.V. o godz. 22.31 przejdzie **ze znaku Byka w znak Bliźniąt**. Nadal mozolnie wznosi się po *Ekliptyce*, coraz to wyżej ponad *Równik Niebieski* – ale już wolniej niż w kwietniu – tak, że w ciągu tego miesiąca, w Małopolsce, **przybędzie dnia dokładnie o 80 minut**.

W dniu 1 maja, Słońce będzie „pracowało” w przysłowiowym pocie czoła przez 14 godzin i 43 minuty – wschodzi w Krakowie o 5.16, a zachodzi o 19.59. Natomiast ostatniego maja, dzień w Krakowie i okolicy będzie trwał aż 16 godz. i 3 minuty, a będzie jeszcze krótszy od najdłuższego dnia roku o 20 minut.

Z podwyższoną aktywnością magnetyczną naszej gwiazdy, należy się liczyć, w pierwszej i trzeciej dekadzie maja. Obserwacje Słońca w ostatnich miesiącach, wskazują na jego malejącą aktywność magnetyczną i powolnym przechodzeniem do minimum po 24 cyklu. Jednakże, często w przeszłości, obserwowaliśmy podobne zachowanie Słońca, manifestujące się nagłym wzrostem ilości protuberancji, plam na słonecznej tarczy oraz licznymi rozbłyskami rentgenowskimi i towarzyszącymi im wyrzutami chmur plazmy w przestrzeń międzyplanetarną. Chmury te, wlokące ze sobą słoneczne pole magnetyczne, od czasu do czasu – na szczęście – trafiając w Ziemię, wywołują rozmaite zjawiska geofizyczne, np. zorze polarne, oraz zakłócają pracę w Międzynarodowej Stacji Kosmicznej.

Jeśli zaś chodzi o **Księżyc**, to w ostatniej dekadzie miesiąca będziemy mieli dobre, choć krótkie noce obserwacyjne, bowiem kolejność faz Księżyca w maju jest następująca:

- pierwsza kwadra 3.V. o godz. 04.47,
- pełnia 10.V. o godz. 23.42,
- ostatnia kwadra 19.V. o godz. 02.33,
- nów 25.V. o godz. 21.44.

Najdalej od Ziemi (w apogeum) znajdzie się Księżyc 12.V. o godz. 22, a najbliższe nas (w perygeum) będzie 26.V. o godz. 03.

Ponadto, **Księżyc** w nocy 7.V. o godz. 23 zbliży się do **Jowisza**, a 14.V. też o godz. 01 do **Saturna**, zaś 24.V. o godz. 04 do **Merkurego**.

Dla obserwatorów zainteresowanych planetami, mam następujące wieści:

Merkurego możemy dostrzec wczesnym rankiem, nisko na południowo-wschodnim niebie, przez cały maj.

Błyszcząca **Wenus**, przez cały miesiąc – aż do jesieni – gra rolę *Jutrzenki*, poprzedzając o dwie godziny wschód **Słońca**.

Natomiast **Mars**, widoczny jest w maju na wieczornym niebie, nisko nad zachodnim horyzontem. Gości on w gwiazdozbiore Byka, gdzie 7 maja zbliży się do Aldebarana, najjaśniejszej gwiazdy w tej konstelacji.

Jowisz, z gromadką czterech jasnych satelitów odkrytych jeszcze przez Galileusza, po kwietniowej opozycji, widoczny będzie przez całą noc, w gwiazdozbiore *Panny*. O północy 7/8.V. obserwujemy zbliżenie **Księżyc**a do **Jowisza**.

Saturn przebywający w gwiazdozbiore *Wężownika* będzie dostępny do obserwacji w drugiej połowie nocy. Po północy 14.V. do **Saturna** zbliży się **Księżyc**, na odległość 3 stopni.

Uran, przebywa w gwiazdozbiore *Ryb*, a będzie go można dostrzec przed świtem na wschodnim niebie, ale dopiero od drugiego tygodnia maja.

Prawie godzinę wcześniej niż **Uran**, w gwiazdozbiore *Wodnika* wschodzi **Neptun**. Obie te „poranne” planety dostrzeżemy za pomocą lornetki.

W pierwszej dekadzie maja **promieniają jasne i szybkie meteory z roju Akwarydów**. Meteory te to pozostałość warkocza komety *Halley’a*. Radiant meteorów leży na równiku niebieskim na granicy gwiazdozbiorów *Wodnika*, *Ryb* i *Pegaza*. Tegoroczne maksimum jego aktywności przypada na 6 maja po północy, a w obserwacjach będzie nam nieco przeszkadzał Księżyc podążający do pełni.

Ze zjawisk, które bym Państwu szczególnie polecał do obserwacji, oprócz wymienionych powyżej, to majowe wschody i zachody Słońca, które możemy podziwiać w czasie spacerów, umilanych śpiewem ptaków. Nie zapominajmy ani przez chwilę, podczas tych przechadzek po Ziemi - zerkając w górę - o rzeczywistości i nie zawsze bezchmurnym niebie, bowiem przypomnę Państwu staropolskie przysłowie:

„Gdy w maju plucha, w czerwcu posucha”.